

Wynijdź z Babilonu!

By w porę skorzystać z ostrzeżenia

„I usłyszałem inny głos z nieba mówiący: Wyjdźcie z niego, ludu mój, abyście nie byli uczestnikami jego grzechów i aby was nie dotknęły plagi na niego spadające” – Obj. 18:4.

Babilon, starożytne miasto nad Eufratem, stolica państwa uniwersalnego Babilonii, słynął z wielkiej świetności i potęgi. Określenie Babilon odnosiło się nie tylko do stolicy imperium, ale i do całego imperium utworzonego przez władcę – króla Nabuchodonozora – który był absolutnym monarchą tego imperium przez prawie połowę jego istnienia. Babilon słynął z bogactwa i wspaniałości, które doprowadziły go do zepsucia moralnego, bałwochwalstwa i nieprawości. Mieszkańcy Babilonu byli czcicielami Baala, uprawiali nierząd, bezprawie i składali ofiary z ludzi. Izraelici na skutek kontaktu z mieszkańcami tego imperium ulegali tym złym skłonnościom, za co byli upominani i karani (Jer. 7:9-10).

Nazwa miasta Babilon wywodzi się od udaremnionego planu budowy wieży Babel (1 Mojż. 11:1-9). „Nuże, zbudujmy sobie miasto i wieżę, której szczyt sięgałby aż do nieba, i uczynimy sobie imię, abyśmy nie rozproszyli się po całej ziemi” (w. 4). Bóg pomieszał języki, stąd nazwa Babel znaczy „pomieszanie”, jakkolwiek z języka greckiego Babilon przyjmuje chlubne znaczenie „brama Boga”, i takie pretensje przypisywał sobie starożytny Babilon. Proroctwa ksiąg: Izajasza, Jeremiasza i Objawienia dotyczące Babilonu wskazują na to samo miasto, to jednak wypełnienia tych proroctw tylko w ograniczonym stopniu odnoszą się do literalnego miasta czy też do całego imperium. Wiadomo, że opisy Księgi Objawienia zostały dokonane kilka wieków po tym, jak literalny Babilon legł w gruzach, stąd wynika, że proroctwa opisy odnoszą się do czegoś, na co literalny Babilon wskazywał jako ilustracja. O ile opisy proroctwa Izajasza i Jeremiasza wypełniły się w sposób literalny, to w przypadku Apokalipsy opis jest wyraźnie symboliczny. Wezwanie Boga skierowane do Izraela: Jer. 51:45 – „Wyjdź z jego pośrodku, mój ludu, i niech każdy ratuje swoje życie przed żarem gniewu Pana!” brzmi identycznie w Księdze Objawienia: „Upadł, upadł wielki Babilon” i „Wynijdź z niego, ludu mój”. Jeżeli wezwanie proroctwa było skierowane do cielesnego Izraela, który był ludem Bożym, wybranym ze względu na praojców, to wezwanie zapisane w Apokalipsie jest skierowane do duchowego Izraela („ludu mój”), wybranego jeszcze

przed założeniem świata (Efezj. 1:4).

Babilon jest symbolem chrześcijaństwa, który był kubkiem złotym w ręku Pana do czasu, aż sprzeniewierzył swoje pozytywne wartości i stał się przybytkiem zła i demoralizacji. Gdy analizujemy historię literalnego Babilonu, jego rozwój i stopniowy upadek, oraz porównamy procesy zachodzące w rozwoju chrześcijaństwa, zauważamy zdumiewające podobieństwo do jego symbolicznego wyobrażenia. Rozwój, przepych oraz zapowiedź upadku i zniszczenia literalnego Babilonu, jak też rozwój, wspaniały przepych, zepsucie i nieprawość symbolicznego Babilonu zawierają uderzające podobieństwo. W symbolicznym proroctwie miasto oznacza religijny rząd wsparty władzą i świeckimi wpływami; takim stał się mistyczny Babilon jako wielkie królestwo klerykalne, które jest przedstawione jako upadła niewiasta, wywyższona do władzy, wspierana przez królów ziemskich i upojona duchem tego świata. Odstępczy system utracił swą dziewiczą czystość i zamiast oczekiwać na niebiańskiego Oblubieńca, stowarzyszył się z królami ziemi i oddał się nierządowi, zarówno pod względem nauk doktrynalnych, jak i moralnych. Następstwem tych wydarzeń stało się to, że tych, którzy tytułują się chrześcijaństwem oraz bramą do Boga i życia wiecznego, Bóg nazywa Babilonem – duchowym zamieszaniami.

Naród izraelski z dozwolenia Bożego znalazł się w niewoli babilońskiej, w której przeszedł prawdziwą szkołę doświadczeń. Pobyt w odległym od ojczystego kraju, od ukochanej Jerozolimy i świętych miejsc, spotęgował wśród gorliwych Izraelitów tęsknotę za świątynią i Zakonem Bożym. Psalm 137 opisuje tęsknotę wygnańców za Syjonem i świętym miastem Jerozolimą. „Nad rzekami Babilonu – tam siedzieliśmy i płakaliśmy na wspomnienie Syjonu” i dalej (w. 8) – „Córko babilońska, pustoszycielko! Błogosławiony, kto ci odpłaci to, coś nam wyrządziła!”. Gdy Cyrus, król perski, wydał edykt o powrocie narodu z niewoli i odbudowie Jerozolimy oraz świątyni, tylko niewielka liczba wygnańców postanowiła wrócić do swego kraju. Duża część Żydów akceptowała pobyt w Babilonie i nie śpieszyła wracać do kraju ojców. Do nich głównie był skierowany apel, by uciekali z Babilonu, gdyż grozi im nieszczęście. „Uchodźcie z pośrodku Babilonu i niech każdy ratuje swoje życie, abyście nie zginęli przez jego winę” – Jer. 51:6.

Z dozwolenia Bożego duchowy Izrael – lud Boży, również znalazł się w niewoli pozaobrazowego Babilonu. Po śmierci apostołów, „...gdy ludzie zasnęli, nieprzyjaciół nasiał kłólu między pszenicę i owsa” – Mat. 13:24-30. Chrześcijaństwo zostało opanowane



przez ludzi udających prawdziwych i szczerych chrześcijan, a w rzeczywistości hipokrytów i żądnych władzy. Nasienie kąkolu stanowiła fałszywa nauka, ludzkie filozofie i szatańskie doktryny. W ten sposób powstał wielki system Babilonu, nominalne chrześcijaństwo, w którego niewoli znalazły się jednostki prawdziwego i szczerego ludu Bożego. Apostoł Paweł przepowiadał taką sytuację, gdy zegnał się ze starszymi zboru w Efezie: *„Ja wiem, że po odejściu moim wejdą między was wilki drapieżne nie oszczędzające trzody”* – Dzieje Ap. 20:29. Ten stan z dozwolenia Bożego miał trwać aż do czasu żniwa, do czasu sądu nad mistycznym Babilonem. Gdy Pan przyszedł po raz wtóry, jako pozao-brazowy Cyrus, wydał edykt zwiastujący wolność tych, którzy znajdowali się w niewoli babilońskiego systemu. Pan dokonał przeglądu stanu chrześcijaństwa i w wyniku negatywnej oceny system ten został definitywnie odrzucony, co zostało ogłoszone donośnym głosem: *„Upadł, upadł wielki Babilon i stał się siedliskiem demonów i schronieniem wszelkiego ducha nieczystego”* – Obj. 18:2. Jednocześnie głos: *„Wynijdz z niego, ludu mój”* ponagla wszystkich, którzy nie podzielały stanu i atmosfery duchowej tego systemu. Anioł ogłasza, że od tego czasu nic dobrego nie znajduje się w tym odpadłym systemie i prawdziwi, szczerzy chrześcijanie, nie powinni dłużej tam pozostawać.

Ocenę obecnego stanu tego systemu wyrażają słowa anioła zapisane w Obj. 18:22-24 –

„Już nie zabrzmiał w tobie gra harfisty ani muzyków, ani flecistów, ani trębaczy”,

już od tego czasu nie znajduje się w nim prawdziwych chwalców, ogłaszających radosną nowinę oraz chwałę Boga i Zbawiciela. *„I nie zabłyśnie już w tobie blask świecy”* – nie będzie światła, pochodni Słowa Bożego, nauki o odkupieniu i restytucji oraz o Królestwie Bożym. *„...i nie usłyszysz się w tobie głosu Oblubieńca i Oblubienicy...”* – głosu Chrystusa jako Oblubieńca, jak też głosu Oblubienicy, nauki o wysokim powołaniu i wyborze Oblubienicy, Kościoła Chrystusowego. Przyczyną tego jest, że *„...gdyż kupcy twoi byli wielmożami ziemi, gdyż czarami twymi dały się zwieść wszystkie narody”*.

Wezwanie: *„Wynijdz, ludu mój, z Babilonu”* brzmi nadal i brzmieć będzie do czasu ostatecznego zniszczenia tego systemu. Dlatego należy być posłusznym temu wezwaniu, zwłaszcza że dotyczy ono nie tylko wyjścia fizycznego, ale – co jest ważne – również wyjścia duchowego. Można fizycznie opuścić systemy nominalnego chrześcijaństwa, a duchowo nadal w nich pozostawać. Większość naszej obecnej społeczności nigdy fizycznie z Babilonu nie wychodziła, gdyż przed wielu latami nasi dziadkowie i rodzice z wielkim trudem i poświęceniem walczyli z błędami i zabobonem i

wyzwalali się z niewoli tych systemów. Niestety wśród pokolenia, które nigdy w tych systemach się nie znajdowało, duch tych systemów często jest pielęgnowany.

Żydzi, którzy wyszli z niewoli egipskiej, lecz tęsknili za tym, co pozostało w Egipcie, udowadniali, że nadal znajdują się w tej niewoli.

„Przypominamy sobie ryby, któreśmy jadalі w Egipcie za darmo, i ogórki, dynie i pory, i cebulę, i czosnek. A teraz opadliśmy z sił, bo nie mamy nic, a musimy patrzeć tylko na tę manę” – 4 Mojż. 11:4-6.

Jeżeli ktoś znajduje się wśród społeczności ludu Bożego, ale z upodobaniem pielęguje w sobie ducha Babilonu, tęskni za egipskimi „nowalijkami”, narzeka na jednostajność manny, którą stanowi Słowo Boże, dowodzi tym, że tkwi głęboko w Babilonie, mimo że fizycznie tam nie przebywa. „Tacy niech zwrócą uwagę na to, iż żyjemy obecnie w czasie żniwa, oddzielania pszenicy od kąkolu oraz że nasz Pan określił przyczynę, dla której należy opuścić Babilon: *„...abyście nie byli uczestnikami grzechów jego”*. Zastanówcie się także, z jakiego powodu Babilon otrzymał swą nazwę. Najwyraźniej dlatego, że stanowi mieszaninę wielu błędnych nauk i kilku elementów Boskiej Prawdy, co stało się przyczyną wielkiego zamieszania także z powodu mieszanego towarzystwa zgromadzonego w nim na skutek pomieszania prawdy i błędu” – III Tom, str. 181 p 2. Duch Babilonu, jego pojęcia i zwyczaje, przejawia się wśród dzieci Bożych jak kąkol między pszenicą i wprowadza spustoszenie w społecznościach braterskich. Apostoł przestrzega: Rzym. 12:2 – *„A nie upodabniajcie się do tego świata, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego, abyście umieli rozróżnić, co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe”*.

„Wyjście z Babilonu jest ważnym i trwającym długo krokiem w kierunku pełnego zwycięstwa. Nie jest to jednak bynajmniej krok ostatni i należy uważnie wystrzegać się tendencji do odpoczywania po dokonaniu każdego kolejnego kroku na tej drodze” – III Tom, str. 188 p 1. Podobnie jak nie jest ten Żydem, który jest nim na zewnątrz, ale ten, który jest nim wewnątrz, tak też nazywanie się chrześcijaninem czy badaczem nie świadczy o tym, że nie jest się duchowym niewolnikiem Babilonu.

Zastanówmy się, czym charakteryzuje się duch Babilonu i jakie są oznaki oraz następstwa tolerowania tego ducha, abyśmy mogli skutecznie zwalczać go w nas samych, jak też w otoczeniu naszej społeczności.

Duch Babilonu charakteryzuje się pomieszaniem pojęć odnośnie ofiarowania i rozumienia spraw duchowych. Opanowani tym duchem błędą w rozumieniu swego



poświęcenia i wypełniania woli Bożej, wykazują brak wzrostu w znajomości i poznaniu zasad Prawdy, w tym podstaw planu Bożego. Nauki Pisma Świętego przyjmują w sposób czysto literalny i alegoryczny, natomiast skrupulatne przestrzeganie i stosowanie ich w życiu uważają jako zbędne.

Cielesność jest charakterystyczną cechą ducha babilońskiego. Cechy życia cielesnego opisuje apostoł Paweł w 1 Kor. 3:1-4. Objawy zazdrości, kłótni, obmowy, braku miłości braterskiej, nieumiejętność współżycia w rodzinie i otoczeniu są dowodem braku ducha Bożego. Brak pojmowania spraw duchowego zrozumienia (1 Kor. 2:14), zaniedbywanie życia duchowego, natomiast wkładanie całej energii, czasu i finansów w cele cielesne, dbanie o coraz większe wygody, aby zaspokoić puste ambicje i samolubne aspiracje.

Stan nominalny jest jedną z cech systemu babilońskiego. Letni stan, brak zainteresowania życiem duchowym, choroba duchowego wzroku, były przyczyną wypłucia tego systemu z ust Pańskich (Obj. 3:15-17). Stan taki objawia się zniewoleniem sumienia, zagłuszania w sobie cech jakiegokolwiek działania w kierunku ożywienia duchowego. Objawy ducha nominalnego znamionują się określeniem „wierzący, ale niepraktykujący”, brakiem konieczności angażowania się w sprawy życia duchowego. Przejawy ducha gorliwości i zaangażowania u innych bywają lekceważone, a nawet pogardzane.

Brak objawów życia duchowego, ofiarowania, gorliwości w rozwoju i wzroście duchowego to niewątpliwie najbardziej widoczna oznaka stanu ducha babilońskiego. Ap. Paweł w 2 Kor. 5:17 pisze: *„Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminało, oto wszystko stało się nowe”*. Rozwój Nowego Stworzenia musi przejawiać się w życiu tych, którzy żyją sprawami duchowymi. Nominalny duch babiloński tłumi ducha Bożego i zabija resztki tłącej się gorliwości.

Przyjmowanie i naśladowanie zwyczajów i praktyk światowych jest dowodem istnienia ducha babilońskiego. Apostoł Jan w 1 Jana 2:15 ostrzega: *„Nie miłujcie świata ani tych rzeczy, które są na świecie. Jeśli kto miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca”*. Miłość ziemskich rozkoszy, bogactw materialnych, czerpanie ze światowych wzorów życia i stosowanie ich w swoich praktykach prowadzą do niechybnej śmierci duchowej. Taki stan miał się objawiać w czasach ostatecznych, czego jesteście obecnie świadkami (2 Tym. 3:1-5).

Zaniedbywanie życia społecznego, samolubstwo i egoizm są oznaką ducha Laodycei. Traktowanie uczest-

nictwa na nabożeństwach jako zwyczaju, a nie potrzeby życia duchowego, opuszczanie społecznych zebrań (Hebr. 10:25), zanik wewnętrznej potrzeby gościnności i korzystania ze spotkań w gronie braterskiej społeczności – to sygnały świadczące, że duch babiloński opanowuje nasze serce, i że należy niezwłocznie podjąć energiczną walkę z takim stanem.

Angażowanie swojej energii i czasu w dziedzinę życia światowego, branie czynnego udziału w spotkaniach towarzyskich i rozrywkowych, chęć robienia kariery w dziedzinach społecznych i politycznych, w organizacjach starających się reformować obecny stan rzeczy istniejących na świecie...

Jeżeli niektóre z powyższych objawów zauważymy w naszym życiu oraz to, że takie negatywne objawy absorbują naszą energię, powinniśmy podjąć usilne staranie, by wrócić do stanu, który nam przystoi. Jest to poważny sygnał, aby wyzwolić się z marazmu niewoli babilońskiej i uciekać z niej, gdyż grożą nam plagi, które spadną na ten system.

Przypowieść o dziesięciu pannach (Mat. 25:1-13) wykazuje, że nie wystarczy być zaliczonym do panien oczekujących na Oblubieńca, ale dodatkowo konieczne jest posiadanie wystarczającej ilości oleju – światła ducha świętego. „Jeśli wzięcie lamp i podążanie za Oblubieńcem oznacza pozostawienie wszystkiego, aby naśladować Chrystusa w czasie Jego obecności, która stała się faktem, to jest to równoznaczne z opuszczeniem Babilonu, w którym przeważnie znajdowały się panny, skoro Prawda objawiona w świetle żniwa wyraźnie sugeruje oddzielenie pszenicy od kłólu” – III Tom, str. 194 p 1. Panny nie znajdują się fizycznie w Babilonie, lecz ulegają duchowemu zniewoleniu. Stan taki powoduje duchową oziębłość i zaniedbanie w procesie ofiarowania. Pan Jezus w proroctwie o czasach końca mówił: Mat. 24:20 – *„Módlcie się, aby ucieczka wasza (z Babilonu) nie była w zimie lub sabat”*. Niech ten apel pobudzi nas do wejrzenia w stan naszych serc i poruszy nasze sumienia, aby jeszcze w porę usłyszeć głos: *„Wynijdz, ludu mój, z Babilonu”* i ratuj swoje życie.

„Jakiż jest układ między świątynią Bożą i bałwanami? ...Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, i nieczystego się nie dotykajcie, a ja was przyjmę” – 2 Kor. 6:16-18.

Kopak Jan
R-
„Straż”